

## **IDEOLOGICZNE ASPEKTY HIPOTEZ DOTYCZĄCYCH AUTORSTWA PIĘCIOKSIĘGU MOJŻESZOWEGO**

**Mirosław Rucki**

*Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny im. K. Pułaskiego w Radomiu*

*Wydział Mechaniczny*

*m.rucki@uthrad.pl*

### **Streszczenie**

W artykule przedstawiono krótki przegląd hipotez dotyczących autorstwa Pięcioksięgu Mojżeszowego, wysuniętych w ramach metody historyczno-krytycznej. Wskazano na niedociągnięcia tej metody w kwestii ustalania autorstwa oraz datowania poszczególnych partii analizowanego tekstu. Zwrócono uwagę na ideologiczny aspekt negacji autorstwa Mojżesza oraz na brak merytorycznych dowodów na autorstwo kogoś innego niż Mojżesz. Wysunięto wnioski, że w dyskusji akademickiej należałoby odrzucić względy ideologiczne i wobec braku przekonującej alternatywy powrócić do tradycyjnego przekonania o autorstwie Mojżesza.

**Słowa kluczowe:** Mojżesz, Pięcioksiąg, hipoteza źródeł

**Key words:** Moses, Pentateuch, documentary hypothesis

### **1. Wstęp**

W bibliistyce w ostatnim stuleciu znaczenia nabrało podejście historyczno-krytyczne, dążące do odtworzenia procesu powstawania tekstów w oparciu o ich analizę literacką. Oprócz ważnych ustaleń i obserwacji naukowych, podejście to dało możliwość wysnucia daleko idących wniosków dotyczących autorstwa ksiąg biblijnych i historyczności opisanych w nich postaci. Leuchter podkreśla, że praktycznie wszyscy naukowcy przyjmują okres Perski jako czas redagowania Pięcioksięgu, i że włączenie do niego niezharmonizowanych źródeł odzwierciedla ich rolę w świecie, który je wytworzył (Leuchter, 2017). M.in. w ramach tej metody powstało rozróżnienie między „Jezusem historycznym” a „Chrystusem wiary”, które doprowadziło niektórych badaczy do wniosku o nieistnieniu jednego i drugiego (Demetron, 2017).

W przypadku Pięcioksięgu hipotezy dotyczące „źródeł” sprowadziły autorstwo Mojżesza do nielicznych „najstarszych warstw”, wielokrotnie redagowanych i uzupełnianych nieraz fantazjami licznych późniejszych

redaktorów. W pracach wielu biblistów zauważalne jest odwrócenie sekwencji przyczynowo-skutkowej: mówi się o tym, że nie życie społeczne i religijne było kształtowane przez Prawo Mojżeszowe, tylko zapisy i redakcje tekstu wynikały z warunków społeczno-kulturowych danego okresu, w którym dokonywano (kolejnej) redakcji tekstu. Na przykład Warner wychodząc z tego założenia udowadnia tezę, że werset Rdz 2,24 nie jest normatywną definicją instytucji małżeństwa, tylko próba wyjaśnienia silnego popędu seksualnego jako wyniku stwórczego działania Boga. Udowodnienie tej tezy wymaga przyjęcia, że autorzy tego wersetu byli pod silnym wpływem problemów społecznych, przede wszystkim problemu małżeństw mieszanych (Warner, 2017). W kontekście obecnych debat ideologicznych na temat silnego popędu homoseksualnego, pozostaje jeden krok do stwierdzenia, że refleksja autorów Rdz 2,24 nie dotyczyła wyłącznie małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety.

Niniejszy artykuł jest próbą wykazania, że takie wnioskowanie jest wynikiem założeń ideologicznych, a nie rzetelnej analizy kontekstu historycznego, w którym biblijne teksty były spisane i odczytywane, i interpretowane.

## 2. Implikacje ideologiczne wynikające z autorstwa Pięcioksięgu

Analizując argumenty wysuwane przeciwko autorstwu Mojżesza nie sposób nie zauważyć silnego nacechowania ideologicznego, bardziej czy mniej świadomego u różnych autorów, którego celem jest poddanie w wątpliwość treści tekstu biblijnego. Zarówno judaizm, jak i chrześcijaństwo, tradycyjnie odnoszą się do podawanych w Pięcioksięgu danych jako do faktów. Na przykład perski mędrzec Afrahat w swoich *Mowach* starał się opierać rozważania jedynie na przesłankach przyjmowanych przez obie społeczności, chrześcijańską i żydowską, pisząc: „Kiedy Bóg pobłogosławił Abrahama...” czy „Mojżesz, ich przywódca, świadczył o nich, mówiąc im...” (Rosik, 2015).

W judaizmie funkcjonuje „wyznanie wiary”, sformułowane przez Majmonidesa (1138-1204), w którym autorstwo Mojżesza zostało zdefiniowane w sposób następujący w punktach 7-9:

7. Wierzę wiarą zupełną, że prorocтво naszego nauczyciela Mojżesza – pokój niech będzie z nim – jest prawdziwe (...).
8. Wierzę wiarą zupełną, że cała Tora, którą obecnie posiadamy, została przekazana przez Mojżesza, naszego nauczyciela, pokój z nim!
9. Wierzę wiarą zupełną, że ta Tora nie zostanie zmieniona, i żadna inna Tora nie zostanie nadana przez Stwórcę, błogosławione niech będzie Jego Imię! (Polonski, 2008, s. 296).

Również w ceremonii zwijania zwojów Tory po odczytaniu jej w synagodze w poniedziałki i czwartki artykułuje się wyznanie wiary w autorstwo Mojżesza. Wówczas jeden z uczestników bierze zwój Tory, nieco rozwija go, na tyle, by widocznych było trzy słupki tekstu, po czym podnosi rodały i zwraca tekst

w kierunku modlących się. W tym uroczystym momencie wszyscy zgromadzeni powstają i mówią: „Oto Tora, którą Mojżesz przekazał synom Izraela, według słowa Bożego, nadanego przez Mojżesza” (Polonski, 2008, s. 255).

Takie sformułowania mają głęboki sens ideologiczny wynikający z racjonalnego podejścia Żydów do kwestii wiary i wynikających z niej obowiązków (Rucki, 2015). Generalnie chodzi o kwestię sukcesji w przekazywaniu Słowa Bożego wyrażoną w traktacie *Pirke Awot* słowami: „Mojżesz otrzymał Torę na Synaju i przekazał ją Jozuemu, Jozue przekazał ją starszym, a starsi prorokom. Prorocy przekazali ją Wielkiemu Zgromadzeniu” (*Pirke Awot* 1,1). Wyjątkowa pieczołowitość, z jaką wyznawcy judaizmu przekazywali teksty Tory, została przedstawiona następująco:

Najprawdopodobniej nie ma na świecie innego narodu (być może za wyjątkiem braminów) który otaczałby swoje święte pisma takim szacunkiem, przekazując je przez wieki z taką ofiarnością i zachowując je z tak niewielkimi zmianami przez ponad 2000 lat. Każda litera Tory, jak się wierzy, pochodzi od Boga (*Bawa Basra* 15a), dlatego zliczono je dokładnie. Samo słowo *soferim* (skrybowie) oznacza, według Talmudu (*Kidduszin* 30a), ‘zliczających litery’. Specjalna grupa uczonych poświęciła całe swoje życie dokładnemu zachowaniu tekstu (*Masora*), czego jedyna analogia w literaturze światowej może być znaleziona w Indiach, gdzie Wedy były dokładnie zabezpieczone w podobny sposób (Jacobs i Blau, 1901-1906, s. 197).

Nie oznacza to, że dzisiejszy tekst jest absolutnie nieskazitelną kopią tekstu spisane przez Mojżesza, że nie wolno nad nim dyskutować lub że jakkolwiek alteracja powstała na przestrzeni wieków dyskwalifikuje Torę. Odwrotnie, Jacobs i Blau podkreślają, że „duch krytycyzmu naturalnie rozwinął się z tego oddania Pięcioksięgowi pomimo wiary i szacunku” (*Tamże*). Oznacza to jednak, że Bóg dokonał pewnych czynów i wypowiedział pewne słowa, które zostały rzetelnie przekazane przez Mojżesza i jego następców aż do dnia dzisiejszego. W ten sposób Tora jest Słowem Boga, na którym można polegać w myśl słów Psalmisty: „Pomnij na słowo do sługi twego, na którym kazałeś mi polegać” (Ps 119,49 BW). Taką właśnie wyjątkową rolę Tory podkreślono we *Wprowadzeniu do Księgi Rodzaju* w Biblii Paulistów:

Żydzi wyróżniają w Biblii trzy części: *Pięcioksiąg (Tora)*, *Prorocy (Newim)*, *Pisma (Ketuwim)*. Pierwsza część (...) jest dla Żydów podstawowa. Zawarto w niej świadectwa o wydarzeniach, które utworzyły naród izraelski. Dwie następne części (...) traktowane są jako komentarz do *Pięcioksięgu* (BNP, 2008, s. 25).

We *Wstępie do Pięcioksięgu* w Biblii Poznańskiej (BP, 1999, s. 1) umieszczono informację, że „Starożytna tradycja żydowska uważała Mojżesza za autora Pięcioksięgu. Na tej tradycji opiera się także Nowy Testament”. Jest to



o działaniu Boga na świecie. Jeśli bowiem za słowami nie stoją ani fakty, ani czyny, wiara w Boga nie działającego i nieznającego faktów przybiera znamiona irracjonalności. Nawet jeśli przyjmiemy za niektórymi badaczami, że wymysły anonimowych autorów-redaktorów były dodawane do autentycznego świadectwa o Bogu, będzie to wywoływało uzasadnione podejrzenie o fałszerstwo całości świadectwa, skoro można zafalszować jego części.

Co więcej, w ten sposób poddaje się w wątpliwość wiarygodność świadectwa złożonego przez Mojżesza o Jezusie Chrystusie, które, jak wspomniano, było ważnym elementem określającym wiarę pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej.

Biorąc pod uwagę ogromny wpływ, jakie wywarło chrześcijaństwo na indywidualne osoby i na świat, jego rozwój cywilizacyjny i dzieje, powstaje pytanie: co leży u podstaw nauczania chrześcijańskiego? Czy jakaś pierwotna idea, która doprowadziła do powstania ksiąg z opowieściami o charakterze legendarnym, a które udało się upowszechnić jako autentyczne świadectwa pomimo ich nieautentyczności i niehistoryczności? Czy jednak pierwotne są fakty, o których autentyczne świadectwo zostało rzetelnie przekazane i przyjęte za normę ze względu na potwierdzoną autentyczność? Lub, cytując Stasiaka, „na ile nauczanie Biblii ma wpływ na nasze postępowanie, a na ile jest to wynik uwarunkowań społecznych, które ukształtowały się niezależnie od pierwotnego źródła, lub wręcz w opozycji do niego?” (Stasiak, 2015).

Odpowiedź na pytanie o autorstwo Mojżesza w znacznej mierze wpływa na rozstrzygnięcie kwestii dotyczącej tego, czy ideologia jakiejś grupy, wypracowana pod wpływem sytuacji politycznej i presji społecznej konkretnego okresu historycznego, jest pierwotna względem tekstu Biblii, czy też tekst Biblii jako wiarygodne i rzetelnie przekazane świadectwo ukształtował późniejsze ideologie (włącznie z ideologią negującą jej autentyczność). Niewykluczone, że właśnie zanegowanie autorstwa wielu ksiąg Starego Testamentu było przyczyną ich odsunięcia na dalszy plan w działalności kaznodziejskiej i misyjnej na Zachodzie (Strawn, 2017).

### **3. Główne hipotezy dotyczące autorstwa Pięcioksięgu**

Zagadnieniom autorstwa Pięcioksięgu poświęcono wiele prac zarówno negujących bezpośrednio autorstwo Mojżesza, jak i broniących tego poglądu (Andrews, 2017). Generalnie można wyodrębnić cztery ważniejsze powody, które stanowią podstawę do formułowania kolejnych hipotez negujących autorstwo Mojżesza (Łach, 1962, s. 47-103):

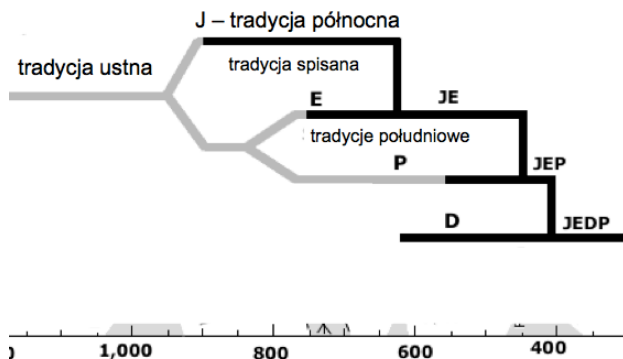
- 1) brak wewnętrznej harmonii (ciągłości i porządku) w Księgach Mojżeszowych,
- 2) obecność licznych perykop omawiających to samo zagadnienie (dublety),
- 3) różnice w słowach, stylu i konstrukcji gramatycznej między poszczególnymi partiami tekstu,

- 4) szczególną trudność stanowią zróżnicowane nazwy Boga, stosowane w sposób niedający się jednoznacznie uporządkować: El, El-Eljon, El Szaddaj, Elohim, JHWH czy wreszcie JHWH-Elohim.

Rozwiązując te trudności wysuwano rozmaite hipotezy, m.in. w ramach metody historyczno-krytycznej, przypisując „powstawanie” poszczególnych części tekstu do różnych epok. Kluczem w tym dopasowaniu zazwyczaj była aktualna wiedza (jakżeż niepełna i zmienna!) dotycząca historycznych okresów i warunków funkcjonowania wspólnot żydowskich. Najlepszym rozwiązaniem, jak dotąd zaproponowanym, jest hipoteza źródeł, krótko scharakteryzowana we *Wstępie do Pięcioksięgu* w Biblii Poznańskiej:

Dzisiaj uczeni dość zgodnie doszukują się w Pięcioksięgu co najmniej czterech tradycji: jahwistycznej (najstarszej, z wieku X, skrót J), elohistycznej (E, nieco młodszej), po kaznodziejsku ujętej deuteronomicznej (D, wiek VII) i wreszcie najmłodszej kapłańskiej (P), pochodzącej z czasów niewoli babilońskiej i po niej (w. VI i V) (BP, 1999, s. 2-3).

Problem z przyjęciem hipotezy czterech (lub więcej) tradycji zaczyna się wtedy, gdy przyjrzymy się schematowi chronologicznemu ilustrującemu proces tworzenia Pięcioksięgu z czterech źródeł (Ryc. 1).

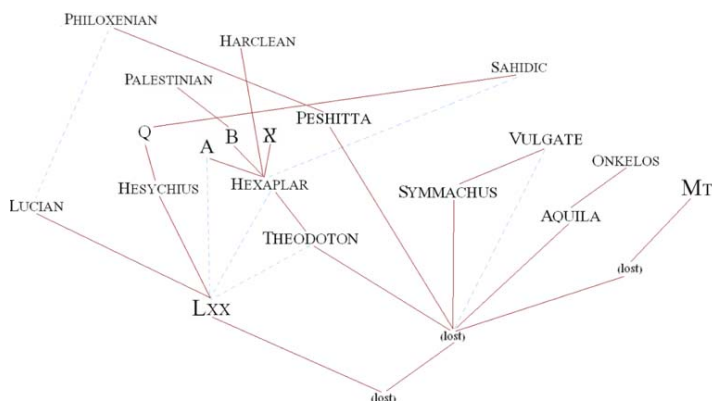


Ryc. 1. Proces powstawania Pięcioksięgu z czterech źródeł J, E, D, i P (na podstawie: *JEPD Theory...*, 2010)

Niezależnie od sposobu modyfikowania tego schematu za pomocą źródeł uzupełniających czy fragmentarycznych (ang. *supplementary and fragmentary models*), sam schemat pozostaje uderzająco niezgodnym z danymi empirycznymi. Mianowicie, powszechnie wiadomo, że tradycje – zarówno ustne, jak i pisemne – na przestrzeni wieków mnożą się, obrastają w nowe szczegóły, tworzą mnogość wariantów, a nie konsolidują się łączą się w końcu w jedno dzieło. Dobrą ilustracją tego zjawiska jest mnogość wariantów Anafory Jerozolimskiej, przypisywanej św. Jakubowi, której pierwotna forma musiała być znacznie prostsza i w znacznej mierze możliwa do odtworzenia (Rattray, 1744). W taki sam sposób wygląda

przedstawiony schematycznie hipotetyczny proces powstawania przekładów i recenzji Starego Testamentu (Ryc. 2). Dające się odtworzyć z większą lub mniejszą dozą prawdopodobieństwa powiązania mają charakter rozgałęzień, a nie łączenia źródeł.

W tym kontekście realistycznie wygląda tylko część wykresu na Ryc. 1 oznaczona szarym kolorem, ilustrująca rozgałęzienie tradycji ustnych. Konsolidacja źródeł spisanych oznaczona kolorem czarnym wymagałaby konsekwentnego niszczenia wszystkich istniejących kopii pism, włączonych do nowego opracowania, co musiałoby nastąpić, według schematu na Ryc. 1, co najmniej trzy razy: w roku 620, 450 i 410 przed Chr. Z praktycznego punktu widzenia taki proces wygląda nierealnie. Cytując Blomberga: „Prawie wszystkie teorie kompozycji, acz prawdopodobne, pozostają czystą spekulacją w tym znaczeniu, że nigdy nie znaleziono jakiegokolwiek rękopisu mogącego pełnić rolę owego źródła wykorzystanego przez autorów Biblii” (Blomberg, 2014, s. 33).



Ryc. 2. Zależność pomiędzy starożytnymi przekładami i recenzjami Starego Testamentu (*Teodocjon*, 2018)

Adamczewski zwraca uwagę na słabe strony teorii źródeł, przede wszystkim: brak poświadczeń zewnętrznych (w licznych zbadanych rękopisach „nie ma śladu występowania postulowanych źródeł bądź tradycji”), wątpliwa wartość hermeneutyczna teorii źródeł, a także wyraźne treściowe powiązania fragmentów, przypisywanych owym „źródłom”. Analizując genealogie Rdz 4,17-5,32 (których część przypisuje się tradycji kapłańskiej P, a część tradycji jahwistycznej J) i ich wykorzystanie w Nowym Testamencie (Łk 3,23-28 oraz Mt 1,1-17), autor podważa teorię źródeł Pięcioksięgu (J, E, D, P itp.) oraz teorię „źródła Q” w Ewangeliach synoptycznych (Adamczewski, 2013).

Dodatkowy problem z przyjęciem hipotez źródeł w dowolnej postaci wynika z tego, że dokładne zapoznanie się z jej odmianami pokazuje rzeczywisty brak rozwiązania wymienionych wyżej trudności z tekstem. Przyznaje to m.in. Lemański, który po przedstawieniu proponowanych rozwiązań pisze:

Kim jest zatem domniemany Jahwista? Autorem, szkołą teologiczną, czy kompilatorem i zarazem redaktorem starszych tradycji? Pobieżny

przegląd głównych propozycji pokazuje, że nigdy tak naprawdę nie istniał powszechny konsensus w tej kwestii. (...)

Kolejny problem stanowi profil teologiczny i styl literacki domniemanego Jahwisty. (...) Dotychczas proponowane teorie są mało przekonujące (Lemański, 2005, s. 60).

Należy odnotować, że bliżej niezdefiniowany „domniemany Jahwista” miał stanowić alternatywę dla konkretnej historycznej postaci, której istnienie i autorstwo przez blisko trzy tysiące lat nie było kwestionowane. Co więcej, ten hipotetyczny autor również nie wykazywał jednolitego stylu ani profilu teologicznego, co było jednym z głównych powodów merytorycznych (nie ideologicznych) zakwestionowania autorstwa Mojżesza. Powstaje uzasadnione pytanie: czy zaproponowane hipotezy lepiej wyjaśniają proces powstania i autorstwo Pięcioksięgu niż tradycja, skoro po ponad stu latach badań naukowych zbudowane hipotezy mają ten sam problem, co krytykowane dzieło?

Niezadowolające wyniki badań mających zakwestionować autorstwo Mojżesza zostały wyartykułowane również we *Wstępie do Pięcioksięgu* w Biblii Poznańskiej:

Najnowsze zdobycze archeologii (...) dowiodły, że dobra znajomość pisma na Bliskim Wschodzie wyprzedza czasy Mojżesza. Nie ma zatem podstaw, aby kwestionować teksty Pięcioksięgu świadczące o literackiej działalności Mojżesza.

Z powyższego nie wynika jednak, jakoby cały Pięcioksiąg w dzisiejszej swej formie był dziełem Mojżesza. (...) Zgodne wyniki różnych nauk utwierdziły uczonych w przeświadczeniu o starożytności wielu tekstów zawartych w Pięcioksięgu, nie rozstrzygnęły natomiast problemu autorstwa (BP, 1999, s. 2).

Innymi słowy, jedyny poważny zarzut przeciwko autorstwu Mojżesza został obalony, gdyż nie znaleziono żadnych przeszkód uniemożliwiających napisanie przez niego Pięcioksięgu. Zatem nie ma podstaw, aby kwestionować literacką działalność Mojżesza, a żadna hipoteza nie dostarczyła wiarygodnych i przekonujących argumentów za jakąkolwiek alternatywną postacią autora Pięcioksięgu. Zatem z merytorycznego punktu widzenia należałoby uznać, że autorstwo Mojżesza pozostaje najlepiej uzasadnionym wyjaśnieniem procesu powstawania Pięcioksięgu. Stąd dalsze wywody umieszczone w tymże *Wstępie* wyglądają na twierdzenia o charakterze bardziej ideologicznym niż naukowym. Na przykład:

Nieznany nam redaktor (może Ezdrasz) tak połączył z sobą literackie ujęcia tych tradycji, że nadał im formę jak gdyby bardzo obszernego schematu Przymierza, zawartego przez Izraela z Bogiem na Synaju (BP, 1999, s. 3).



Nie mamy dowodów na to, by ktokolwiek (w tym Ezdrasz) zajmował się pisaniem lub redagowaniem Pięcioksięgu, nie znaleziono żadnych dokumentów, które mogłyby odegrać rolę „literackich ujęć tradycji”, posiadane manuskrypty nie potwierdzają procesu konsolidacji pomniejszych tradycji w jedno obszerne dzieło. Mimo to niemająca potwierżeń hipoteza została sformułowana jako pewnik: „redaktor połączył”. Podobne cechy ideologiczne można zauważyć we *Wprowadzeniu do Księgi Rodzaju* w Biblii Paulistów:

Powstanie Księgi Rodzaju wiąże się z koniecznością nowego zdefiniowania tożsamości ludu Izraela po utracie niezależności politycznej (586 przed Chr.). (...) Izraelici żyjący w obcej ziemi mogli znaleźć w tej księdze źródło nadziei i zachętę do uczciwego życia (BNP, 2005, s. 33).

W ten sposób potwierdzone zostaje ideologiczne założenie – z góry przyjęte pomimo braku przekonujących dowodów – że nieznaną autor i redaktor Pięcioksięgu, nie przejmując się kwestiami prawdy historycznej, łączył tradycje i fragmenty spisanych dzieł, usiłując rozwiązać jakiś problem społeczny, który akurat w jego czasach miał miejsce. W takim schemacie ideologicznym w ogóle nie ma miejsca dla działania Boga, bo jeśli przyjmiemy, że ten anonimowy redaktor pisał pod natchnieniem Ducha Świętego, oznacza to sprowadzenie mocy Boga do działalności literackiej. Zamiast być Panem historii, Bóg jest panem wyobraźni nieznanego redaktora.

#### **4. Czy coś przemawia za autorstwem Mojżesza?**

Przede wszystkim, główny zarzut dotyczący dubletów i różnorodności tekstów Pięcioksięgu, nie jest wystarczający do zakwestionowania autorstwa Mojżesza. *Encyklopedia żydowska* podkreśla, że niezależnie od wyznawanych poglądów wszyscy krytycy uznają Torę za jednolite dzieło znacząco różniące się od pozostałych ksiąg biblijnych, oraz że historia nie zna istnienia jakiegokolwiek innej Tory (Jacobs i Blau, 1901-1906). Autorzy stwierdzają:

Kompozycja Tory powinna być oceniana na podstawie starosemickich koncepcji, według których kompozycja miała charakter praktyczny, a nie systematyczny. Z tego punktu widzenia powtórzenia nie powinny być usuwane, ponieważ dobre i szlachetne rzeczy mogą i powinny być przypominane wielokrotnie. Ponadto, z punktu widzenia skutecznego wyróżnienia, zmiana kontekstu może powodować nowe niezależne zastosowanie tej samej doktryny, zwłaszcza jeśli zostanie ona powtórzona w innych słowach.

Z punktu widzenia analizy krytycznej dzisiejszych tekstów, sama z siebie niejednorodność tekstu rozprawy doktorskiej lub habilitacyjnej nie stanowi jeszcze

o tym, że popełniony został plagiat, i mamy do czynienia z kilkoma autorami czy nieznanymi redaktorami. Autor bowiem, pisząc pracę w ciągu kilku lat, wielokrotnie zmieniał jej koncepcję i plan, pozyskiwał nowe dane eksperymentalne i dochodził do nowych wniosków, nie mówiąc już o występujących w tym okresie problemach zawodowych, rodzinnych i zdrowotnych, które miały swój wpływ na ostateczny kształt pisanego tekstu, dopisywanych fragmentów i przerabianych po kilka razy podrozdziałów. W przypadku prac naukowych, w razie uzasadnionych podejrzeń o plagiat zawiesza się procedurę postępowania aż do wyjaśnienia wątpliwości, ale w razie niestwierdzenia plagiatu należy publicznie oczyścić autora ze stawianych mu zarzutów (Marciszewski i in., 2011, s. 11).

W przypadku autorstwa Mojżesza, jak wykazano w poprzednim rozdziale, nie dostarczono przekonujących dowodów, że ktoś inny niż Mojżesz napisał znaczne partie tekstu, dopisywał kolejne działy do istniejącego dzieła lub redagował je łącząc części różnych wcześniejszych prac w jedno dzieło. Wydaje się, że samo podejście Żydów do Pięcioksięgu eliminowało możliwość tak swobodnego operowania fragmentami opracowań, jak sugerują to dzisiejsze teorie źródeł. Co więcej, jak wykazał Berman (2017), teksty zostały uznane za niejednolite literacko przez naukowców XIX w. ze względów związanych z ich własną metodologią tworzenia tekstów historycznych, podczas gdy starożytne inskrypcje, przymierza i dzieła literackie często były tworzone według podobnego schematu, co Pięcioksiąg, i zawierały podobne „sprzeczności” i „niekonsekwencje” w opisach. Odnosząc się do zewnętrznych, pozabiblijnych świadectw literackich, Berman zauważa, że jednolite starożytne teksty zawierają podobnie „rozbieżności”, co Pięcioksiąg, co eliminuje konieczność wyjaśniania owych rozbieżności istnieniem hipotetycznych „źródeł”.

Po drugie, liczne przykłady sformułowań Pięcioksięgu, również tych normatywnych (nakazów i zakazów), nie pasują do żadnego kontekstu społecznego, w którym mogłyby „powstać”. Wnikliwa analiza wersetu Rdz 2,24 pokazuje, że stwierdzenie „mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną” nie pasuje do żadnych warunków społecznych i nie odzwierciedla żadnego rodzaju presji, której wpływ miałby być decydujący (Warner, 2017). Na starożytnym Wschodzie bowiem nie są znane społeczeństwa, w których mężczyzna opuszczałby rodziców zakładając rodzinę. Odwrotnie, to kobieta opuszczała rodziców, którzy otrzymywali za nią pieniądze i dary, i przenosiła się do domu swojego męża, stając się w sensie prawnym jego własnością. Taki porządek rzeczy jest odzwierciedlony również na kartach Pięcioksięgu: rodzice Rebeki nie oczekiwali od Izaaka, że on przeniesie się do ich domu, a Jakub, po odrobieniu ceny za obie żony w sposób naturalny chciał je zabrać do domu swojego ojca. Potwierdza to również sprawa córek Selofchada, który nie miał synów: odziedziczyły one jego majątek na drodze wyjątku, ale musiały poślubić mężczyzn ze swojego rodu, by majątek ten nie przeszedł wraz z nimi do innego rodu (Lb 36,1-12).

Nie inaczej miała się sytuacja w czasach Ezdrasza, który rzekomo miałby napisać ten werset pod ciężkim brzemieniem małżeństw mieszanych. W drugim rozdziale swojej księgi wymienia on tylko mężczyzn i jako wyjątek podaje Barzillaja, który przyjął imię swojego teścia (Ezd 2,61). Problem małżeństw

mieszanych, który według Warnera miał zainspirować napisanie wersetu Rdz 2,24, w rzeczywistości temu wersetowi zaprzecza. Ezdrasz bowiem nie zajmował się problemem polegającym na tym, że niektórzy Żydzi porzucili swój naród, asymilowali się i pozostali mieszkać w Babilonie. Jego problemem było coś innego: „Myśmy popełnili przestępstwo przeciw Bogu naszemu, żeśmy wzięli za żony kobiety obcoplemienne spośród narodów tej krainy” (Ezd 10,2). Rozwiązaniem było odprawienie żon poganek, a nie powrót mężów do swojej ojcowizny – bowiem właśnie kobiety cudzoziemskie wprowadzane do domów swoich mężów stanowiły zagrożenie dla czystości „rodu świętego” (Ezd 9,2).

W związku z powyższym nasuwa się wniosek, że słowa zapisane w wersecie Rdz 2,24 nie odzwierciedlają sytuacji społecznej wygnańców w czasach Ezdrasza, czy jakiegokolwiek innej sytuacji społecznej, tylko zostały nadane „z zewnątrz”. Skoro tak rażąco niepasujący do życia werset został zaakceptowany, a później jedynie rozważany i interpretowany, ale nigdy nie odrzucony, jego nadanie musiało nastąpić w wyjątkowych warunkach. Biorąc pod uwagę sprzeciw Żydów wobec jakichkolwiek trudnych przepisów w dowolnym okresie historycznym, można zauważyć, że jedynym punktem w historii, kiedy tego sprzeciwu nie okazano, było nadanie Tory na Synaju w przerażających nadprzyrodzonych warunkach opisanych w Księdze Wyjścia.

Po trzecie, z historycznego punktu widzenia, przyjmując hipotezę o zakończeniu redakcji Pięcioksięgu w okresie niewoli babilońskiej, bardzo trudne byłoby rozpowszechnienie „ostatecznej” redakcji Pięcioksięgu we wszystkich regionach zamieszkania Żydów od Indii po Etiopię i zmuszenie każdej społeczności do uznania jej pochodzenia od Mojżesza. W różnych okresach historycznych wielokrotnie się zdarzało, że rabiniczne interpretacje Tory były nieznanne w niektórych społecznościach na wygnaniu, a niektóre społeczności otwarcie sprzeciwiały się wprowadzającym nowościom (Heger, 2003). Przykładem tego może być zakaz mieszania potraw mlecznych i mięsnych, o którym nie wiedziała część wspólnot w Babilonii (*Chullin* 110a) i którego nie zaakceptowała część wyznawców judaizmu, jak np. Karaimi (Rucki i Abdalla, 2015). Jednak żadne źródła nie odnotowują, by kiedykolwiek jakakolwiek wspólnota żydowska zakwestionowała tekst Tory jako nieznaną, lub jego brzmienie jako niepoprawne. Wszystkie kontrowersje dotyczyły jedynie interpretacji powszechnie znanego tekstu, uważanego za dzieło Mojżesza.

Po czwarte, Babilon nie był miejscem, gdzie Żydzi doznawali utrapienia w postaci dyskryminacji lub prześladowań. Nawet jeśli nie byli grupą uprzywilejowaną, to z pewnością niejednokrotnie zdobywali sobie pozycję wśród elit państwa babilońskiego. Świadczą o tym liczne odkrycia archeologiczne, wśród których chciałoby się wymienić przynajmniej jeden. Na 103 tabliczkach glinianych, datowanych na lata 572-477 przed Chr., czyli na okres wygnania, znaleziono imiona co najmniej 120 Żydów, robiących interesy w Babilonie (Schiffman, 2015). Z wygnania babilońskiego powróciło ok. 42 tys. (Ezd 2,63) spośród szacowanej na około miliona liczby Żydów w Babilonie, czyli zaledwie ok. 5%. Pozostali woleli wygodne życie w obcym, ale przyjaznym kraju, niż powrót do zrujnowanej Ojczyzny.

W tym kontekście trudno mówić o traktowaniu opowiadań z Księgi Rodzaju jako „źródła nadziei i zachętę do uczciwego życia” (BNP, 2005, s. 33). Jeśli opowiadanie o Józefie sprzedanym do Egiptu pochodzi z czasów Ezdrasza i ma na celu zmotywowanie Żydów do powrotu, jak sugeruje zacytowany komentarz, oznaczałoby to całkowitą porażkę „nieznanego autora”, który nie osiągnął postawionego celu. Wiadomo bowiem, że zdecydowana większość Żydów nie powróciła z Mezopotamii do Judei, pozostając w kraju wygnania aż do lat 50. XX wieku, kiedy masowo powrócili do Izraela w wyniku wybuchu nacjonalizmu arabskiego i prześladowań na tle religijnym, a nie pod wpływem opowiadań o Józefie (Shiblak, 2005). Jeszcze gorzej wyglądałaby sytuacja z uchodźcami żydowskimi, którzy znaleźli schronienie w Egipcie po zabójstwie Godoliasza ustanowionego przez Babilończyków w Judei (2Krl 25,22-26). W wyniku „powstania” Księgi Rodzaju z opowiadaniem o Józefie, raczej nikt z egipskich Żydów nie zaczął rozważać powrotu do Judei. Papirusy z Elefantyny dostarczyły świadectw na funkcjonowanie w Egipcie silnej wspólnoty żydowskiej i nawet na istnienie tam świątyni, podobnej do jerozolimskiej, aż do lata 410 r. przed Chr. (Porten, 1968, s. 121-122). Wspólnota żydowska opuściła Egipt dopiero w latach 1948 i 1956 wskutek dwóch wojen egipsko-izraelskich (Beinin, 1998), a nie w wyniku dostarczenia do Egiptu napisanych w czasach Ezdrasza pocieszających opowieści biblijnych. Powstaje zatem pytanie: jeśli Księga Rodzaju (lub jej fragmenty) została napisana w czasach Ezdrasza w celu zmotywowania uchodźców i wygnańców do powrotu do Ojczyzny, to dlaczego została otoczona takim szacunkiem i przyznano jej taki autorytet, pomimo że cel nie został osiągnięty?

I po piąte, Księga Rodzaju zawiera wiele stwierdzeń nie do przyjęcia z punktu widzenia ówczesnej cywilizacji Babilonu. Niezgodność opisu biblijnego z powszechnie obowiązującymi wyobrażeniami o początkach istnienia wszechświata nie są problemem XX wieku. Babilończycy posiadali rozwiniętą naukę, w świetle których biblijny opis stworzenia wyglądał śmiesznie i niedorzecznie. Poza tym, według powszechnie panujących wówczas koncepcji religijnych, porażka militarna narodu oznaczała słabość opiekującego się tym narodem boga, co automatycznie dyskwalifikowało Boga Izraela. Szydercze słowa „Którzy spośród wszystkich bogów tych krajów wybawili swe kraje z mojej ręki, żeby miał Pan wybawić z mojej ręki Jerozolimę?” (2Krl 18,35) bardziej odzwierciedlały realia po wojnie z Babilonem niż zapewnienia proroka Jeremiasza „Ja bowiem jestem z tobą – wyrocznia Pana – by cię wybawić” (Jr 30,11). Przypisywanie przegranemu bóstwu roli Stwórcy i Władcy wszechświata musiało wyglądać komicznie i na pewno nie wzbudziłoby u wygnańców zaufania. Dodatkowym problemem byłaby sugerowana przez akt stworzenia godność człowieka jako obrazu Boga, jeśli miałby to być bóg zbyt słaby, by ocalić swój naród.

Mając to wszystko na uwadze trudno jest przyjąć hipotezę o wprowadzeniu do obiegu Księgi Rodzaju wraz ze wszystkimi jej trudnymi stwierdzeniami i niechlubnymi historiami z życia Patriarchów w okresie, kiedy Jerozolima została zburzona, a Żydzi znaleźli się w znacznie bardziej rozwiniętym kulturowo i ekonomicznie społeczeństwie babilońskim.

Jeśli natomiast przyjmiemy, że Pięcioksiąg wraz ze wszystkimi jego niezwykle, niewygodnymi i niejednolitymi opisami, stwierdzeniami i przykazaniami został nadany w warunkach Wyjścia Izraelitów z Egiptu za czasów Mojżesza, problemy te zostają automatycznie rozwiązane. Izraelici bowiem po doświadczeniu mocy Boga zgodzili się na wszystkie warunki Przymierza z Bogiem zanim otrzymali szczegółowe Prawo (Torę). Dlatego nigdy potem sama treść tego Prawa nie wzbudzała u nich wątpliwości co do pochodzenia i autorytetu, a wszystkie spory koncentrowały się początkowo wokół tego, czy wypełniać je, czy nie, a po powrocie z wygnania babilońskiego wokół tego, jak należy je wypełniać.

## 5. „Notatki o własnej śmierci”

Analizując argumentację biblistów i teologów uważających Mojżesza za autora Pięcioksięgu, nie zetknąłem się z opracowaniem naukowym lansującym pogląd, jakoby Mojżesz sam opisał własny pogrzeb (Pwt 34,5-8). Z tego względu należy uznać za zabiegi o charakterze wyłącznie ideologicznym (a nie merytorycznym) stwierdzenia podobne do poniższego:

Oprócz takich konserwatystów, którzy upierają się przy mojżeszowym autorstwie Pięcioksięgu (tym samym nadając Mojżeszowi unikatowy przywilej zapisania relacji o własnej śmierci w Pwt 34,5-8), naukowcy należący do wszystkich nurtów krytycznych zgadzają się co do tego, że księga Wyjścia w dzisiejszej postaci jest kompozycją, konstrukcją literacką, starannie ułożoną i zredagowaną (...), składającą się z mniejszych fragmentów, które były przekazywane i redagowane w ciągu stuleci (Redmount, 2001, s. 62).

Z punktu widzenia samej metody historyczno-krytycznej takie stwierdzenie jest obarczone poważnym błędem. Zakłada się bowiem, że ludzie wierzą w autorstwo Mojżesza dlatego, że anonimowy autor/redaktor tak umiejętnie spreparował teksty, by wszyscy wierzyli, że uczynił to Mojżesz. Trudno jednak spotkać takiego autora/redaktora, który pisząc o śmierci głównego bohatera wierzył, że zostanie to odebrane jako autograf, czyli relacja z pierwszej ręki. Mówiąc słowami Robertsona, „Pięcioksiąg nie stawia sobie za cel ukazanie Mojżesza jako człowieka opisującego własną śmierć i ceremonię pogrzebową” (cyt. za: Yeo, 2010, s. 250). Jeśli więc tego nie stawia sobie za cel ani Mojżesz, ani domniemany późniejszy autor/redaktor, ani tradycja żydowska i chrześcijańska, to używanie takiego argumentu w krytyce tekstualnej jest niezgodne z metodologią naukową.

Na bardziej wyważoną pod względem ideologicznym wygląda opinia Bleeka przytoczona przez Colenso:

Józef [Flawiusz] w *Starożytnościach żydowskich* IV.8.48 i Filon w *Żywocie Mojżesza* III.39 posuwają się tak dalece, że Mojżeszowi przypisują spisanie również tego fragmentu, jak to ujmują, w uniesieniu prorockim; wielu innych poszło w ich ślady. Jednakże o wiele więcej osób przypisujących Mojżeszowi autorstwo całego Pięcioksięgu uważa ten rozdział za dodatek późniejszy. Najwcześniejsi komentatorzy wyrażali opinię, że Jozue dopisał konkluzję do Księgi Prawa po śmierci Mojżesza. Ale fragment ten musiał być napisany znacznie później, co widać z takich wyrażań, jak w. 6 „nikt nie zna jego grobu **aż po dziś dzień**” i w. 10 „Nie powstał więcej w Izraelu prorok podobny do Mojżesza” (Colenso, 1863, s. 222).

Dillard i Longman zauważają, że kontekst sugerowany przez 34. rozdział księgi Powtórzonego Prawa dotyczy czasu po śmierci Mojżesza, co wyklucza jego autorstwo. Dodaje jednak: „Choć Nowy Testament cytuje księgę Powtórzonego Prawa i przypisuje ją Mojżeszowi (Pwt 24,1-3 w Mk 10,4; Pwt 2,4 w 1Kor 9,9), nikt na poważnie nie dowodziłby, że dotyczy to również Pwt 34” (Dillard i Longman, 1994, s. 275). Problem wiary w to, czy Bóg „mógł” podyktować Mojżeszowi dwie strony tekstu z opisem jego śmierci, nie może być rozstrzygnięty na poziomie akademickich badań tekstualnych, ponieważ wykracza poza ramki ich metodologii.

Talmud odnotowuje dyskusję rabiniczną odnośnie do autorstwa Mojżesza opisu jego własnej śmierci, w której rozważa się dwie możliwości: albo Mojżesz pisał pod dyktando Pana Boga i płakał słysząc słowa o własnej śmierci, albo Jozue dopisał te słowa po śmierci Mojżesza (*Bawa Basra* 15a). Dyskutujący rabinie nie widzieli żadnego problemu w tym, by następca wielkiego nauczyciela dopisał do jego dzieła relację o jego śmierci. Czytamy w tym samym ustępie:

[Mówicie, że] Jozue napisał swoją księgę. Lecz czyż nie jest [w niej] napisane: „Potem umarł Jozue, syn Nuna, sługa Pana” [Joz 24,29]? Dopisał to [jego następca] Eleazar. Ale jest też napisane: „Również umarł Eleazar, syn Aarona” [Joz 24,33]. Dopisał to [jego uczeń] Pinchas. [Mówicie, że] Samuel napisał księgę Samuela. Lecz czyż nie jest w niej napisane: „Samuel umarł” [1Sm 28,3]? Dopisali to Gad „widzący” i Natan prorok (*Bawa Basra* 15a).

Jak widać, w oczach rabinów spisane świadectwo życia dowolnego autora biblijnego nie zostaje pomniejszone, jeśli relacja o jego śmierci została dopisana przez jego najbliższych uczniów. Takie świadectwo pozostaje świadectwem wiarygodnym i dalekie jest od anonimowości nieznanymi autorów lub redaktorów żyjących wieki później. Mówiąc słowami Pattersona, inna osoba dodała do dzieła Mojżesza notatkę o jego śmierci nie zmieniając treści i przesłania samego dzieła. „Kim dokładnie był ten autor, to kwestia dyskusji. Czy był to Jozue, Ezdrasz, Eleazar czy ktoś inny, jego notatka jedynie zamyka życie Mojżesza” (Patterson, 2009).

Czy można jednak to samo powiedzieć o innych tekstach Tory? W kontekście tego, jak wyjątkowym szacunkiem Żydzi otaczają Torę ze

wszystkimi jej nieścisłościami, dubletami i sprzecznościami, raczej nie wydaje się to możliwe. Któż bowiem chciałby dodać lub ująć cokolwiek z księgi zabraniającej czynienie tego pod groźbą klątwy? Relacja o śmierci autora jedynie poświadcza śmierć autora, co i tak jest niezbitym faktem, dlatego nie jest objęta tą groźbą.

## 6. Podsumowanie

Podsumowując, chciałbym zacytować wypowiedź Chrostowskiego umieszczoną we wstępie do *Katolickiego Komentarza Biblijnego*: „W czasach współczesnych dawny konsensus w sprawie powstania Pięcioksięgu został zerwany, lecz niczym go nie zastąpiono” (Chrostowski, 2001, s. 5). Logicznie rzecz ujmując, wobec braku przekonującej alternatywy należałoby powrócić do dawnego konsensusu i zastanowić się, czy słusznie został zburzony. Jedyne, co może w tym przeszkodzić, to względy ideologiczne, których celem było właśnie zburzenie, a nie zbudowanie.

Przywłaszczenie przez niektórych naukowców „prawa do wyznaczania zakresu dla wiary racjonalnej umieściło religię w pozycji defensywnej, zwłaszcza w tych aspektach, gdzie jest mowa o Bogu działającym na świecie” (Wiebe, 2010). Jak widać z przytoczonego przeglądu argumentów, takie działanie nosi znamiona raczej ideologii niż nauki. Bowiem z punktu widzenia metodologii naukowej konieczne jest porównanie wysuniętych hipotez pod względem ich zdolności wyjaśniającej i odrzucenie tych, które niewiele wnoszą lub nie rozwiązują danego problemu. Nie ma żadnego powodu merytorycznego, dla którego wydarzenia świadczące o działaniu Boga i relacje o tych wydarzeniach były traktowane w jakiś inny sposób.

## Bibliografia

- Adamczewski, B. (2013). Koniec teorii źródeł? Genealogie Rdz 4,17-5,32 i ich przepracowanie w Nowym Testamencie. *Collectanea Theologica* 83(4):47-74.
- Andrews, E.D. (2017). *Defending Old Testament Authorship: The Word of God Is Authentic and True*. Cambridge: Christian Publishing House.
- Beinin, J. (1998). *The Dispersion of Egyptian Jewry: Culture, Politics, and the Formation of a Modern Diaspora*. Cairo – New York: The American University in Cairo Press.
- Berman, J.A. (2017). *Inconsistency in the Torah: Ancient Literary Convention and the Limits of Source Criticism*. Oxford: Oxford University Press.
- Blomberg, C.L. (2014). *Can We Still Believe the Bible?* Grand Rapids: Brazos Press.
- BNP (Najnowszy Przekład) (2008). *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła.





- Rosik, M. (2016). „Jeder, der dies von Ihm erhofft, heiligt sich, so wie Er heilig ist” (1Joh 3, 3). *Die Theologie der Hoffnung bei Johannes*. W: J. Jaromin (red.), *Oblicza miłosierdzia w Biblii* (ss. 339-352). Wrocław: TUM.
- Rucki, M. (2015). „I nie bądź niewierzącym”: żydowskie rozumienie uzasadnionej wiary. *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 23(1):85-98.
- Rucki, M., Abdalla, M. (2015). „Nie gotuj koźlęcia w mleku jego matki” czy „nie mieszaj potraw mięsnych z nabiałem”? *Teologia i człowiek* 32(4):145-160.
- Schiffman, L.H. (2015). *Archeology & Jewish Life in Ancient Babylonia*. <http://www.aish.com/jw/s/Archeology--Jewish-Life-in-Ancient-Babylonia.html> (dostęp 19.02.2018).
- Shiblak, A. (2005). *Iraqi Jews: A History of Mass Exodus*. London: Al Saqi Books.
- Teodocjon (2018). Hasło w Wikipedii: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Teodocjon> (dostęp 19.02.2018).
- Stasiak, S. (2015). Czy ustrój patriarchalny mógł sprzyjać przemocy wobec kobiety? *Biblica et Patristica Torunensia* 8(2):31-42.
- Stasiak, S. (2016). Bóg okazuje miłosierdzie komu chce. W: J. Jaromin (red.), *Oblicza miłosierdzia w Biblii* (ss. 261-274). Wrocław: TUM.
- Strawn, B.A. (2017). *The Old Testament Is Dying: A Diagnosis and Recommended Treatment*. Grand Rapids: Baker Academic.
- Yeo, J.J. (2010). *Plundering the Egyptians: The Old Testament and Historical Criticism at Westminster Theological Seminary (1929-1998)*. Lanham: University Press of America, Inc.
- Warner, M. (2017). „Therefore a Man Leaves His Father and Mother and Clings to His Wife”: Marriage and Intermarriage in Genesis 2:24. *Journal of Biblical Literature* 2:269-288.

## **Ideological aspects of hypotheses on the authorship of Mosaic Pentateuch**

### **Abstract**

In the paper, short review of the hypotheses on the Mosaic authorship of Pentateuch in the frames of historical critical method is presented. The shortcomings of this method in the questions of authorship of various analysed passages were pointed out. Attention was paid to the ideological aspects of the denial of Mosaic authorship of Pentateuch, as well as to the lack of evidence confirming other authorship than Moses's. The conclusion was drawn that in the academic discussion, ideological issues should be dropped, and having no convincing alternative, traditional view on the Mosaic authorship should be restored.

## **Nota o autorze:**

Mirosław Rucki, dr hab. inż., prof. nadzw. UTH Radom, Wydział Mechaniczny. Oprócz zainteresowań z zakresu Budowy i Eksploatacji Maszyn, zajmuje się bibliastyką i historią chrześcijaństwa pierwszych wieków. Ukończył studia podyplomowe: pedagogiczne kształcenia zawodowego (Politechnika Poznańska), nauk o rodzinie (Papieski Wydział Teologiczny w Poznaniu) oraz biblijne (Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu). Należy do Stowarzyszenia Biblistów Polskich, Society of Biblical Literature oraz Chrześcijańskiego Forum Pracowników Nauki. Jest autorem lub współautorem dwóch książek recenzowanych i ponad 150 artykułów naukowych i referatów wygłoszonych na konferencjach z dziedziny budowy i eksploatacji maszyn, a także trzech książek i ponad dwudziestu artykułów w czasopismach punktowanych z dziedziny bibliastyki.